Nro 280 ROK 1840 PIATEK 4 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Sabby Op. i Piotra Ch.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Spitosława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 5" 853	— 2, 1	1, 54	Zachodni mocny	Pochmurno	
3	2	6, 849	— 6, 6	1, 69	„ „	„	Snieg
	10	8, 619	— 1, 4	1, 68	Żaden	„	Snieg

Wiadomości zagraniczne.

— *Wiedeń 12 Listopada.* —

Z Wenecyi niedawno odeszło 250 austryackich morskich żołnierzy do Syryi, dla skompletowania osad znajdujących się tam wojennych statków austryackich. Ta okoliczność mogła dać powód do śmiesznej pogłoski, że w Konstantynopolu oczekują znacznej armii austryackiej. Vice konsul hollenderski w Kairze wezwany został przez Mehmeda Ali do oddalenia się z Egiptu pod pozorem jakoby prowadził tam rozmaite intrygi, właściwie zaś zapewnie dla tego, że tenże pełni zarazem konsularne obowiązki dwóch mocarstw traktatu lipcowego.

W porcie Wenecyi uzbraja się fregata, która ma się udać do eskadry cesarsko-królewskiej, przy brzegach syryjskich i na której udać się mają tamże artylerzyści i lekarze tymczasowo mający zostać w służbie porty. Wielu oficerów piechoty i jazdy, którzy w tym względzie udawali się do rady wojennej, otrzymali pozwolenie połączenia się z tą wyprawą dla wzięcia udziału w organizacyi armii sułtańskiej.

— *Paryż 14 Listopada.* —

Zdaje się, że niektóre dzienniki znudziły się już, że obawa wojny ustała. Utrzymują one że rząd wie, iż w Niemczech uzbrojenia z najżywszém wysileniem są przedsiebrane (dzienniki niemieckie dodają tu uwagę, że tym sposobem we Francyi musianoby wiedzieć w tym przedmiocie więcéj niż same rządy niemieckie wiedzą), że Anglia także się uzbraja i że postanowionem już jest nie ustąpić oni na jotę w sprawie wschodniéj i t. p. Kiedy z jednéj strony ustawiają się rzędem takiego rodzaju bezzasadne twierdzenia, z drugiéj maszerują szeregi również fałszywych wiadomości o wewnętrznych wypadkach. Mówią n. p. że uzbrojenia we Francyi postępują tajemnie, że wydano najsurowsze rozkazy do dowódzców pułkowych, aby nikomu nie udzielali urlopów, aby opatrzyli pułki we wszystko aby najgorliwiéj odbywać kazali ćwiczenia i przygotowali uruchomienia gwardyi narodowéj. Najlepszą odpowiedzią na te wszystkie bajki, jest kurs renty na giełdzie, chociaż spadł nieco w skutku noty lorda Palmerston, mimo to bowiem stoi jeszcze o 13—14 pct. wyżéj niż za czasów p. Thiers.

— *Dnia 15 Listopada.* —

Odbyła się rada ministrów, wysłano kilku gońców do Londynu, i to może było powodem pogłosek o odroczeniu, albo rozwiązaniu izby.

Na wczorajszém posiedzeniu izby parów, odczytał pan Barthe projekt do adresu.

— *Strasburg* 13 *Listopada.* —

W Jura nieszczęścia zrządzone przez wylew były okropne. Wioska Loisy, została porwaną przez wodę, na głównych drogach, gdzie woda nigdy wyżej nad 3 stopy nie stała, teraz doszła do 7 stóp. Niższe okręgi Salins były zalane i zniszczone. W Peseux pleban zalany został wodą w swojem mieszkaniu. W mieście Louhans woda dosięgła do pierwszego piętra, 11 domów zawaliło się, albo je woda uniosła. Piekarze pływać musieli po ulicach, dla udzielenia chleba mieszkańcom, którzy musieli siedzieć na wyższych piętrach.

— *Hiszpania.* —

Times w liście z Madrytu zawiera następujący opis stanu rzeczy w téj stolicy.

»Teraźniejszy stan Hiszpanii tego jest rodzaju, że musi niepokoić wszystkich, którzy zajmują się powodzeniem tego kraju. Xiąże Vittoryi i rejencya, zdają się mieć silne postanowienie oprzeć się potokowi anarchii, który zdaje się wypływać z podniesienia ultraliberalistów do władzy. Xiąże zam postanowił trzymać się jak najściślej konstytucyi i nie dozwalać obrazy jéj zasad, mimo to jednak środki któremi Espartero doszedł do najwyższéj władzy, rozsiały nadto wiele ziarn do wzrostu anarchi przez wiele lat. W czasie ostatniéj rewolucyi, bo inaczéj nie można nazywać tych wypadków, panowała zupełna anarchia, bo nie było żadnéj centralnéj władzy, junty bowiem, które przeciw królowéj powstały, nie miały żadnych związków między sobą. Sam Espartero będący utworem tych junt, może być władzcą albo ich ofiarą. Anarchia tego wzburzenia to ma szczególnego, że mniéj jest anarchią ludu, jak anarchią municypalną. Rozmaite źle uorganizowane korporacye, każda podług swego sposobu, dąży do pewnego rodzaju niby niepodległości, co w osobnych częściach kończy się małą wojną. Najwyższéj władzy nie było nigdzie. Była to walka między prowincyami i wielkiemi miastami, które się za równie ważne uważały. Korporacya w Xeres nie chciała uznać zwierzchnictwa korporacyi w Kadyxie. Korporacya w St. Jago nie chciała poddać się władzom ustanowionym w Corunna. Nie skończyło się nawet na słownéj wojnie, między Vigo i Pontevedra przyszło do zupełnéj walki, gdzie z jednéj strony 400, z drugiéj 600 ludzi walczyło. Ktoż może to powiedzieć do czego to doprowadzi i czy przez to Hiszpania nie upadnie zupełnie i nie straci politycznego istnienia. Wspomnionéj walce między Vigo i Pontevedra, rezultat był przeciwny wszelkiemu porządkowi, albowiem to miasto, które nie było stolicą, odniosło zwycięztwo. Te korporacye są samowładnemi w swojem terytoryum, mają w ręku pieniądze publiczne i mogą je podług upodobania wydawać, co też one czynią uzbrajając lud. Są one tak zazdrosne o władzę i tak bardzo obawiają się kontrolowania ich czynności, że ci, którzy nazywają się ultraliberalistami, wyparli wszystkie rywalizujące z niemi dzienniki, aby nie mieli ograniczenia w swojéj władzy. Smutnem jest, że przyjaciele porządku w Hiszpanii, życzą wojny między Francyą i Anglią, uważając to za jedyny środek polepszenia losu swego kraju. Spodziewają się oni, że przez wojnę, wpływ angielski, któremu oni teraźniejsze smutne położenie kraju przypisują, zostanie zniweczony. Czyż nie należy za złe brać Hiszpanom, że zneufnością spoglądają na Anglików, widzą iż przy przeglądzie poseł angielski jedzie obok mianowanego przez władzę rewolucyjną jen. Rodil, i że pułkownik Wilde, który właśnie przybył z ozdobami orderu łaziennego i dwome pochlebnemi listami od lorda Palmerston i xcia Sussex dla Espartera, także na tym przeglądzie był obecnym. Muszę cofnąć się do dawniejszego postępowania Espartera w téj okoliczności. Wspomniony list lorda Palmerston, był jak wiadomo datowany 12 sierpnia, a buntownicze postępowanie Espartera przeciw królowéj rejentce zaczęło się w dniu 18 lipca. Wiadomo, że on zamiast z ośmioma batalionami, które miał wtedy w Barcelonie; zmusić buntowniczy lud do porządku, około północy stanął na czele tego poruszenia, żądając od królowéj oddalenia ministrów. Własnych jego sztabs-oficerów widziano przebranych między ludem. Wiadomem jest, iż poseł angielski w miesiącu wrześniu znaczne summy pieniężne z Londynu otrzymał, Burgos i Toledo należały do pierwszych miast, które poszły za przykładem Madrytu. Skoro tylko królowa która znajdowała się już w Walencyi dowiedziała się o powstaniu w stolicy, napisała własnoręcznie do Espartera, że teraz przedstawia mu się sposobność odzyskania jéj zaufania, jeśli pomaszeruje do Madrytu i przytłumi powstanie. Na ten list udzielił on bezwstydną odpowiedź; iż nic nie uczynił, przez coby zaufanie jéj mógł postradać, że jéj doradzcy są niegodziwcami i zdrajcami i że nie może żadnego oficera posłać do Madrytu, dla przytłumienia powstania, ponieważ wojsko zgodne jest z juntami.

Tę odpowiedź kazał drukować i rozdawać, pierwéj jeszcze nim ją królowa otrzymała. To naturalnie było hasłem do powszechnego pożaru. Dwa korpusa armii, które jenerał O'Donnell do Madrytu posłał, dla wspierania wygnanego jenerała kapitana, pędem przeszły do junty. Kilka prowincyi, które dotychczas pozostały wiernemi królowéj poszły za tym przykładem. Żaden oficer nie mógł się spuścić na swoich żołnierzy, którzy często oddalali swoich oficerów. Ale najsmutniejszem jest, że bogaci ludzie, rodowici Hiszpanie, prędko opuszczali swoję ojczyznę, albowiem niepewność własności przewyższała u nich wszystkie inne względy. Jeden były oficer hiszpański, który mieszkał w Paryża przedał swoje posiadłości we Francyi i udał się do Hiszpanii, aby tam osiąść. Ale gdzie tylko się zwrócił, nie postrzegłszy nic coby pozwalało spodziewać się porządku i trwałości, powrócił do Francyi przekonany, że utrzymanie pokoju między Francyą i Anglią bardziéj jest podobnem do prawdy, jak bezpieczeństwo własności w Hiszpanii. Dla zagranicznych wierzycieli, albo tych którzy chcą niemi zostać, te fakta są nader ważnemi. Kiedy nawet Hiszpanie, przy caléj swojéj miłości rodzinnego kraju, nie sądzą za dobre nabywać tam posiadłości, chociaż mogą nad niemi czuwać, widoki zagranicznych wierzycieli, nie mogą być w żaden sposób pocieszającemi.

— Alexandrya 29 Października. —

W dniu 25 p. Cochelet podał paszy notę p. Thiers, w któréj na memorandum lorda Palmerston odpowiada i stara się usprawiedliwić swoja postępowanie. Gdy pan Cochelet ofiarował się ogromną tę notę zawierającą 27 stronnic drukowanych przetłómaczyć dosłownie, paszy zabrakło cierpliwości i rzekł: możesz ją pan w czterech słowach przetłomaczyć, to jest: Francya nie chce wojny.«

Rozmaitości.

Dzielny żołnierz.

Przy jednéj z najgorętszych i najbardziéj morderczych walk wojny portugalskiéj, 27 pułk francuzów został otoczony przez anglików i ze wszech stron atakowany. Pułkownikowi kula strzaskała nogę i zabiła konia Uważano go za umarłego i tylko myślano o zemście. Anglicy zostali odparci, ale nikomu nie przyszło na myśl uwieść z pobojowiska pułkownika. Nakoniec jeden mały szczupły sierżant nazwiskiem Chesquier, zawołał do 2ch swoich kolegów, że byłoby hańbą zostawić nieprzyjacielowi zwłoki pułkownika. Powrócili więc we trzech, ale jeden tylko doszedł do drzewa pod którém leżał dowódzca dwaj zaś polegli na drodze. Mały Chesquier na próżno usiłował wziąść na barki ciężkie ciało, jego odwaga była większą niż siła i ciągle upadał pod ciężarem. Nagle postrzega w pewnéj odległości 2ch nieprzyjacielskich oficerów. Zawołał na nich przymierzając broń do ramienia. Anglicy zbliżyli się chcąc wziąść w niewolę francuza, ale nim doszli do niego: strzał Chesquiera zranił jednego tak, iż upadł na ziemię, drugi zaczął wręczną walkę, która długo była wątpliwą, nakoniec Chesquier został zwycięzcą i Anglik dwakroć raniony, poddał się, widząc że do swoich nie zdołałby się już dostać a u zwycięzców przynajmniéj opatrzenie dla swoich ran znajdzie. Następnie on i jego towarzysz pomogli Chesquierowi włożyć ciało pułkownika na konia, którego schwytali na polu bitwy i udali się za nim do lazaretu francuzkiego. Chirurg oświadczył, że rana pułkownika nie jest śmiertelną i przy usilnych i troskliwych staraniach dowódzca ten wkrótce przyszedł do przytomności, a dowiedziawszy się co dla niego uczynił sierżant Chesquier, wezwał go do siebie i z wdzięcznością uściskał. Chesquier przy tém uściśnieniu, wydał krzyk boleści i teraz dopiero postrzegł, że jest raniony w ramie. »Zdejm mundur, zawołał chirurg, żebym cię mógł opatrzyć.« Chesquier wachał się i żywy rumieniec okrył twarz jego, krew obficie przecisnęła się przez mundur, mały sierżant osłabiony jéj upływem zemdlał. Chirurg przeciął rękaw jego munduru, dla opatrzenia rany i zobaczył że mniemany sierżant był — kobietą. Oficerowie angielscy nie mogli ukryć wstydu i wściekłości, dowiedziawszy się; że dali się wziąść w niewolę kobiecie. Wirginia Chesquier wstąpiła w szeregi wojskowe w miejsce swego brata, który był z natury bardzo słabym. Jenerał dowodzący brygadą w któréj Wirginia służyła, dowiedziawszy się o tym wypadku, udał się do niéj, wręczył jéj krzyż legii honorowéj i uwolnienie od służby wojskowéj Wirginia powróciła do swojego miejsca rodzinnego i długo jeszcze żyła tam jako wzór szlachetności i cnoty.

— W jednym z Kalendarzy prowincyonalnych hiszpańskich na rok teraźniejszy takie pod rubryką Lunacyi znajdują się przepowiednie: dnia 5 stycznia pogoda i wiatr, d. 6go koniec świata, 7go mróz biały i t. d.

— Młoda panna w Nowym Jorku przychodziła często do pewnego sklepu dla kupowania rozmaitych rzeczy. Młody kupiec właściciel sklepu, nie był oziębłym dla wdzięków swego ładnego gościa, nie śmiał jednak wynurzyć się z swemi uczuciami. Filuterna panienka, poznawszy stan duszy swego wielbiciela, targowała umyślnie każdy przedmiot, eby tylko odwiedziny przedłużyć. Przecież wydobyła się raz z oświadczeniem: »Teraz już pójdę, bo mogłaby mnie napaść chętka targowania i pana.« »Uczyń to, odrzekł Adonis ściskając jéj rękę, możesz mnie kupić i tanio.« Zarumieniona dziewczyna, odpowiedziała: »Gdybyś mi nie był zbyt drogim, nie targowałabym się tak długo.« Amor skojarzył tę zaimprowizowaną parę, i doprowadził do skutku bardzo dobry interes. W 4ry tygodnie późniéj, siedziała już w sklepie kupcowa.

Od dnia 3 do dnia 4 Grudnia.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Jankowski Jan aktor, Fibich Alojzy ob., Radzińska Jozefina aktorka, Chełchowski Tomasz dyrektor teatru, Wodzicki Franciszek hr., Podlewka Stanisław ob., Rogawski Ignacy ob., z Polski; — Ostrowski Tadeusz hr., Leprince Maria, Damisch porucznik korpusu strzelców polnych i kuryer cessarsko-rossyjski, Bodurkiewicz Alexander ob., Darowska Wiktorya ob., Darowski Maryan ob., Darowski Mieczysław ob., z Galicyi; — Mycielska Karolina hrabina z familią z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Masłowicz Felix ob., Sianowski Antoni, Koźmiński Anastazy ob., Jezierska Jadwiga ob., do Polski; — Bobrowski Karol hr., Beoss Józef baron, Kek Jan zułkownik cess. ross. do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1145.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do spadku po Kajetanie Tylkowskim w r. 1824 w Chrzanowie zmarłym, aby w terminie 3ch miesięcy zgłosili się po odebranie z depozytu sądowego kwoty złp. 17 gr. 18 w gotowiźnie, oraz obligu na złp. 9 gr. 8, pod rygorem postąpienia z powyższym spadkiem, jako bezdziedzicznym.

Kraków dnia 7 listopada 1840 r.

Sędzia prezydujący

DUDREWICZ.

(3r.) Z. Sekr. Tryb. *Brzeziński*

Nro 4338

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy właściciel wozu i chomont od sprawców kradzieży w miesiącu Lipcu 1840 r. odebranych, u Komissarza dystryktu Alwernia znajdującycą się, jest dotąd niewiadomym, przeto stósownie do art. 517 i 518 C. I. KK. Trybunał wzywa właściciela, ażeby w przeciągu roku zgłosiwszy się, prawo własności wymienionych rzeczy udowodnił, w przeciwnym bowiem razie takowe przez publiczną licytacyą sprzedane zostaną.

Kraków d. 10 listopada 1840 r.

J. *Kopyciński.*

(2r.) Zast. Sekr. *Brzeziński*

Doniesienie prywatne.